

# Ōnāgrūs

*Pismo uczniów Gimnazjum  
im. Jana Pawła II w Iłowej*  
**październik 2016**



<u>W numerze:</u>	strony
➤ <b>AKTUALNOŚCI SZKOLNE:</b>	
○ <b>UWAGA!</b> - <i>Szczęśliwy kuponik w „Onagrusie”</i>	2
○ <b>KRZYŻÓWKA</b>	2
○ <i>Wycieczka do Bogumilowa</i>	3
○ <i>Wycieczka w Góry Izerskie</i>	3
○ <i>Ruszył Szkolny Klub Wolontariatu</i>	4
➤ <b>Fenoholizm. Czy występuje w naszej szkole?</b>	4
➤ <b>NASZE WYWIADY:</b>	
○ Wywiad z panią dyrektorką Beatą Laskowską-Trzeciak	5
○ Wywiad z Andżeliką Świątek	7
➤ <b>ZE WSPOMNIENIŃ BABCI ... II wojna światowa</b>	8
➤ <b>CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE:</b> <i>Kobieta, która odmieniła losy Żagania</i>	8
➤ <b>NASI PUPILE:</b> <i>Kochany Dago</i>	9
➤ <i>Inni, a jednak tacy sami</i>	9
➤ <i>Chcesz ze mną chodzić?</i>	10
➤ <b>Z ARCHIWUM "ONAGRUSA":</b> <i>Drogi pamiętniczku!</i>	11
➤ <b>ŁATWO I ZE SMAKIEM:</b> <i>Bulki z cukrem i z cynamonem</i>	11
➤ <b>"HACZYKI NA ŻYCIE":</b> <i>Porady dla artystów</i>	12
➤ <b>SEKRETNY JĘZYK KWIATÓW:</b> <i>Chryzantema</i>	12
➤ <b>CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA:</b> <i>Rysunki z Nazca</i>	12
➤ <b>W KRĘGU TAJEMNIC:</b> <i>Polskie tajemnice</i>	14
➤ <b>DLA ZACZYTANYCH I NIE TYLKO:</b>	
○ recenzja książki: J. Ryan, <i>Nerve</i>	15
○ recenzja gry: <i>BATTLEFIELD 3</i>	16
➤ <b>MUZYKA ŚWIATA:</b> <i>Zespół Boysband Bangtan Boys</i>	17
➤ <b>NASZE OPOWIADANIA:</b> <i>Kocham Cię, siostrzyczko ; List do Pana Boga</i>	17 18
➤ <b>OKIEM FOTOGRAFA:</b> <i>Konie</i>	19
➤ <b>KĄCIK SZKOLNYCH POETÓW:</b> <i>Hołd dla muzyki</i>	20

# Z ŻYCIA SZKOŁY

## Szcześliwy kuponik w "Onagrusie"

Od numeru październikowego, kupując gazetkę, możecie zdobyć **GAZETKOWY SZCZĘŚLIWY KUPONIK**, który **upoważni Was do zwolnienia z bieżącej odpowiedzi lub odrobienia zadania domowego.**



### Co musicie zrobić?

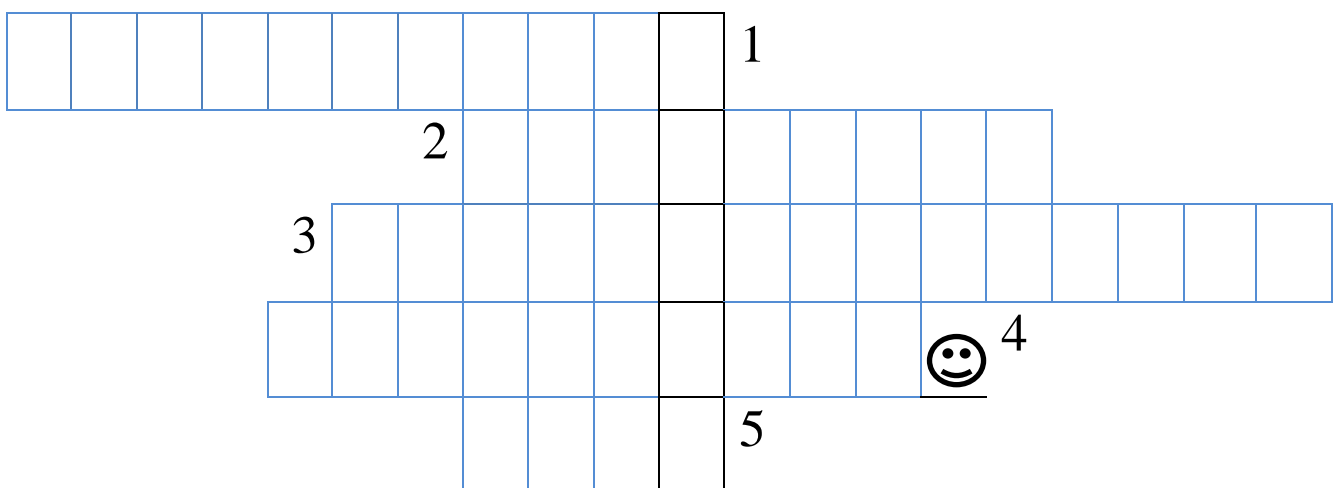
1. Kupić bieżący numer gazetki.
2. Przeczytać opublikowane w gazetce teksty.
3. Rozwiązać zamieszczoną w gazetce krzyżówkę z hasłem.
4. Pójść z gazetką do biblioteki.
5. Oddać wypisane hasło redaktorowi lub opiekunowi gazetki.
6. Odebrać **Gazetkowy Szcześliwy Kuponik**, na który zostanie wpisane imię i nazwisko ucznia.
7. Wykorzystać kupon we wskazanym na nim terminie.

### Ważne informacje:

1. Liczba kuponów jest następująca:

<b>j. polski – 4</b>	<b>j. niemiecki – 2</b>	<b>biologia - 1</b>
<b>matematyka – 10</b>	<b>chemia – 1</b>	<b>informatyka – 1</b>
<b>j. angielski – 3</b>	<b>historia – 1</b>	<b>religia - 2</b>
<b>fizyka – 2</b>	<b>wos – 1</b>	<b>wychowanie fizyczne – 1</b>
2. Uczeń, który zgłosi się pierwszy, ma prawo wybrać przedmiot, z którego chce otrzymać KUPON.
3. KUPONY są wydawane do wyczerpania listy.
4. Kupon należy oddać nauczycielowi na początku lekcji.
5. Kupon **NIE ZWALNIA** z pisania sprawdzianów i innych form sprawdzania wiedzy i umiejętności, które zostały **zapowiedziane z tygodniowym lub dłuższym wyprzedzeniem.**
6. Z jednego przedmiotu uczeń może być zwolniony **raz w semestrze.**

## KRZYŻÓWKA



1. Jakiego miesiąca odbyła się w naszej szkole wycieczka w Góry Izerskie?
2. Dokąd odbyła się wycieczka 2 października?
3. W jakim azjatyckim kraju pomieszkiwała Jeanne Ryan?
4. Jaka firma jest wydawcą „Battlefield 3”?
5. Jak ma na nazwisko autorka książki „Nerve”



## Wycieczka do Bogumiłowa

W niedzielę, 2 października 2016 r., kółko „Żyj z pasją” zorganizowało wycieczkę rowerową do Bogumiłowa. Kilkanaścioro uczniów gimnazjum pod okiem opiekunów: p. Danuty Holskiej, p. Mieczysława Jakubowicza i p. Katarzyny Żołnowskiej przejechało łącznie ok. 43 km. Z miejsca zbiórki, czyli terenu przed naszą szkołą, wyjechaliśmy ok. godziny 10<sup>00</sup>. Trasa naszego przejazdu biegła przez Czyżówek, Witoszyn,

Wymiarki i Lutynkę aż do Bogumiłowa. W Lutynce zrobiliśmy sobie krótki postój. Nadarzyła się okazja, by obejrzeć wewnątrz średniowiecznego kościoła. Po chwili odpoczynku z nowymi siłami ruszyliśmy do celu i szybko przebyliśmy te ostatnie kilka kilometrów. Na miejscu mieliśmy ponad godzinę wolnego czasu, mogliśmy zjeść nasz prowiant, trochę odsapnąć i przygotować się do dalszej drogi. Trasa powrotna wiodła w większości przez tereny leśne, więc nie jechało się już tak dobrze jak po asfalcie. Wspólnie daliśmy jednak radę, choć nie obyło się bez kilku upadków. Na szczęście wszyscy wróciliśmy do domów cali i zdrowi. Już szykujemy rowery na kolejne wyprawy!

*Ika*

## Wycieczka w Góry Izerskie

W piątek, 7 października członkowie oraz sympatycy szkolnego kółka „Żyj z pasją” wyjechali na wycieczkę w Góry Izerskie. Opiekunami wyprawy byli pan Mieczysław Jakubowicz i pani Ewa Gubernator.

*Na miejscu byliśmy około 9<sup>00</sup>. Wszyscy byliśmy doskonale przygotowani na zimną górską pogodę, opatuleni w wiele warstw, wyglądaliśmy jak grupa Eskimosów. Na szczyt wjechaliśmy gondolami, oszczędziło nam to kilku godzin wspinaczki pod górę. Widoki były naprawdę piękne! Następnie odbyliśmy wędrowkę grzbietem gór. Trasa nie była bardzo wymagająca, ale też nie do końca łatwa. Starczyło nam sił na śpiewy oraz na stoczenie bitwy resztkami śniegu, które napotkaliśmy po drodze. Odwiedziliśmy również przytulne schronisko, w którym mogliśmy chwilę odpocząć i zebrać siły do dalszej wędrowki. Pod koniec marszu byliśmy już bardzo zmęczeni, a buty nie wydawały się już tak wygodne jak na początku wędrowki. Wszyscy byliśmy przeszczęśliwi, kiedy naszym oczom ukazał się szkolny bus. Mimo odcisków i otarć uważamy wycieczkę za udaną. W drodze powrotnej pojechaliśmy na ciepły posiłek do KFC. Przez cały czas w naszej grupie panowała przyjemna i wesola atmosfera, naprawdę dobrze się ze sobą bawiliśmy. Mamy nadzieję, opiekunowie mają takie samo zdanie i kiedy tylko pogoda będzie sprzyjać, wyruszymy na kolejną wyprawę.*

*Ika Soul Lemon*

Hasło krzyżówki ("Onagrus", październik 2016): .....





## Szkolny Klub Wolontariatu

Podczas ogólnopolskiej inauguracji roku szkolnego w Rudnie (woj. pomorskie) pani minister edukacji Anna Zalewska ogłosiła rok szkolny 2016/17 Rokiem Wolontariatu.

12 października w świetlicy szkolnej uczennice z klas drugich i trzecich pokazały prezentację multimedialną: „**Co to jest wolontariat?**”. Nasi gimnazjaliści dowiedzieli się m.in., jakimi cechami powinien odznaczać się wolontariusz, a także dlaczego warto pomagać innym. Koleżanki przypomniały im, w jakie akcje charytatywne włączali się nasi uczniowie w ciągu ostatnich kilku lat.



Spotkanie stało się okazją do zainaugurowania *Szkolnego Klubu Wolontariatu*, który z dniem 12 października oficjalnie rozpoczął swoją działalność w gimnazjum. Uczniowie ochoczo zgłaszali swój udział w Klubie proponując nowe, ciekawe pomysły na wolontariat.

Opiekunkami SKW zostały: p. Ewa Rakowska, p. Agnieszka Haczkiwicz i p. Ewa Gubernator.

*red*

## Fenoholizm w szkole. Znak czasów czy groźne uzależnienie?

*We wrześniu dowiedziałam się, że podczas przerw młodzież za dużo czasu poświęca telefonom, zamiast porozmawiać z koleżankami i kolegami, pośmiać się albo pograć w piłkę. Kiedy jednak usłyszałam, że nadmierne korzystanie z telefonów może prowadzić do poważnych problemów w nawiązywaniu kontaktów z ludźmi albo uzależnień, pomyślałam, że to przesada i postanowiłam sprawę zbadać. Bardzo się zdziwiłam, kiedy na stronach poświęconych uzależnieniom znalazłam hasło: uzależnienie od telefonu – fenoholizm. Co prawda jeszcze nie do końca został zdiagnozowany w Polsce, ale ośrodki leczenia uzależnień już o nim piszą.*

*Myślę, że **fenoholizm** tak naprawdę trudno rozpoznać, bo decyduje o nim „czas, który przeznaczają się na korzystanie z urządzenia”. Uzależnienie to charakteryzuje się między innymi tym, że:*

- przywiązuje się wielką wagę do posiadania telefonu,
- nie rozstaje się z nim nawet na chwilę,
- telefon stał się najważniejszym pośrednikiem w codziennych kontaktach z innymi,
- odczuwa się głęboki dyskomfort, kiedy nie ma się do dyspozycji naładowanego aparatu; pojawia się zły nastrój, niepokój, niekiedy nawet ataki paniki,
- telefon traktuje się jako narzędzie do sprawowania nieustającej kontroli nad najbliższymi,
- odczuwa się przymus nieustannego kontaktowania się z kimś, nerwowo nasłuchuje się, czy ktoś dzwoni,
- unika się kontaktów z innymi, wybiera się połączenia telefoniczne lub SMS-y zamiast rozmowy w cztery oczy.



Zostały nawet wyróżnione rodzaje uzależnień od telefonu komórkowego m.in. od SMS-ów, od nowych modeli czy od gier. Badania wykazują, że **36% nastolatków nie wyobraża sobie dnia bez telefonu komórkowego. 70% z nich używa go przede wszystkim do dzwonienia, a 76% do wysyłania smsów. Ważną funkcją telefonu jest także możliwość słuchania muzyki – codziennie korzysta z niej 65% badanej młodzieży. 92% ankietowanych robi przy pomocy komórki zdjęcia i kręci filmy, a 30% korzysta z tych funkcji kilka razy w tygodniu\***.

Uzależnieni od telefonu stopniowo wycofują się z relacji ze światem. Spędzają wiele czasu samotnie. Tracą przyjaciół, popadają w konflikty z bliskimi. By złagodzić samotność (choć sami do niej doprowadzili), przez długie godziny nie rozstają się z telefonem. A to z kolei powoduje, że mogą zapomnieć, jak wygląda prawdziwa rozrywka i wyrażanie emocji w zwykłej rozmowie. Potem – jak przy każdym uzależnieniu – pojawiają się kłopoty ze snem, jedzeniem, koncentracją i .... leczenie, terapia.

Źródła: [\\*www.uzaleznienie.com.pl/sieciholizm/wyniki-badan/463-telefoniczna-inwazja-czym-jest-fonoholizm.html](http://www.uzaleznienie.com.pl/sieciholizm/wyniki-badan/463-telefoniczna-inwazja-czym-jest-fonoholizm.html) ; [www.narkotyki.pl](http://www.narkotyki.pl) ; [www.poradniasocrates.pl](http://www.poradniasocrates.pl)

Aja

## A jak to jest w naszej szkole?

Zadałyśmy nauczycielom w gimnazjum pytanie: Czy Pan/Pani zauważył/a, żeby w szkole ktoś nadmiernie korzystał z telefonu, był uzależniony?

Oto co nam odpowiedzieli:

- **Pani Haczekiewicz** - Nie, wyciągają telefony tylko po to, żeby słuchać muzyki lub spisać zadanie na świetlicy.
- **Pani Osińska** - Nie.
- **Pan Jakubowicz** - Mało przypadków. 10% z całej szkoły.
- **Pani Jarosz** - W bibliotece to się zdarzało, ale w tym roku problem się zmniejszył.
- **Pan Graczyk** - Nie.
- **Pani Gubernator** - Tak, zdarza się, ale jest to dość mało osób, które na lekcji nie skupiają się, bo myślą o telefonach.

Na szczęście uzależnienie od telefonów komórkowych w gimnazjum nie jest problemem, z którym musimy się zmagać. Bądźmy jednak czujni.

Chloe & AnX

# NASZE WYWIADY

## Wywiad z panią Beatą Laskowską-Trzeciak, dyrektorem Zespołu Szkół w Iłowej

- **Dziennikarze:** Czy od zawsze chciała pracować Pani z dziećmi i młodzieżą?
- **Pani Dyrektor:** Ja zawsze chciałam być nauczycielem. Nie myślałam o tym, żeby zostać dyrektorem. Raczej uczyć dzieci i tego tak naprawdę mi teraz brakuje.
- **Dz.:** Od ilu lat pełni Pani funkcję dyrektora?

- **P. D.:** *Od 30 lat jestem dyrektorem szkoły. Przepracowałam łącznie 33 lata. 15 lat byłam dyrektorem szkoły w Szczepanowie, potem 15 dyrektorem Szkoły Podstawowej w Iłowej. A teraz zaczęłam pracę jako dyrektor Zespołu Szkół.*
- **Dz.:** **Jakie dostrzega Pani zalety, a jakie wady pełnienia funkcji dyrektora?**
- **P. D.:** *Zaletą jest to, że robię to, co lubię. Brakuje mi co prawda bezpośredniego kontaktu z uczniami podczas lekcji, cieszę się jednak z tego, że mogę więcej zrobić, więcej ogarnąć. Mam pasję, siły i chęci do tego, co robię. A co jest wadą? Wadą jest to, że każdy szef jest sam, czyli samotność.*
- **Dz.:** **Dlaczego tak potrzebna jest funkcja dyrektora?**
- **P. D.:** *Trzeba pamiętać o tym, że to jest funkcja dana na pięć lat. To jest rola służebna. Dyrektor jest po to, żeby nadzorować funkcjonowanie szkoły, aby nikt nie musiał wiedzieć, jakie procesy i jakie tryby działają. Ma to działać. Nikogo z nas nie obchodzi, jak działa zegarek. Tu też musi być jak w zegarku. Chciałabym, żeby właśnie tak wyglądała moja praca.*
- **Dz.:** **Wiemy, że praca dyrektora jest bardzo odpowiedzialna. Czy mogłaby Pani przybliżyć nam zakres swoich obowiązków?**
- **P. D.:** *Z pewnością jest to bardzo rozległy temat. Najważniejsze to: kierowanie działalnością szkoły i reprezentowanie jej na zewnątrz, nadzór pedagogiczny, współpraca z innymi i ze środowiskiem, kierowanie się dobrem uczniów i nauczycieli, odpowiedzialność za dydaktyczny i wychowawczy poziom nauczania, odpoczynek uczniów. Trzeba połączyć ze sobą trzy stany (rodzice, uczniowie, nauczyciele) i sprawić, żeby wszyscy ze sobą współpracowali, byli zadowoleni.*
- **Dz.:** **Od września jest Pani dyrektorem Zespołu Szkół. Jakie są Pani plany na przyszłość?**
- **P. D.:** *Moim marzeniem jest rozbudowa budynku, w którym obecnie mieści się szkoła podstawowa. Gmina złożyła wniosek i dostaliśmy pieniądze – 2 300 000 złotych. To, niestety, trochę za mało na rozbudowę. Czekamy na decyzję radnych i pana burmistrza, aby dowiedzieć się, jak to wszystko się potoczy. Bardzo chciałabym, abyśmy zachowali wysoki poziom nauczania. Żeby wszystkie stany czuły się w tej placówce dobrze. Natomiast wielkim minusem zespołu szkół są warunki spędzania przerw i lekcji. Chciałabym dać wam nowe, wygodne meble, ławki bez zadziorów, krzesła bez zniszczeń. Żebyście mieli wspaniałe place do wypoczynku, gdzie moglibyście grać w piłkę, tenisa stołowego czy kometkę. Bardzo zależy mi na tym, żeby pojawił się sklepik, kawiarenka. Chcę dać możliwość młodym ludziom, którzy tak interesują się muzyką i żyją nią, posłuchania dobrej muzyki na przerwach. Chciałabym, żeby tak było, ale do tego potrzebuję was, nauczycieli i waszych rodziców. Sama to tylko mogę powiedzieć „chciałabym”, ale nic z tego nie wyjdzie.*
- **Dz.:** **Czy ma Pani takie dni, w które nie chce się wstać z łóżka i przyjść do pracy? Czy ta praca sprawia aż taką przyjemność, że codziennie wstaje Pani uśmiechnięta?**
- **P.D.:** *Nie chce mi się, ja jestem śpioch. Nie lubię wstawać rano. Te dni pluchy jesiennej naprawdę męczą. Myślę, że ostatnio wszyscy jesteśmy drażliwi i nerwowi, bo bez słońca nie da się żyć! Ale jak sobie pomyślę, że mam coś do zrobienia, a mam tego bardzo dużo, to bardzo się z tego cieszę. To jest to koło napędowe, które mówi mi, zbieraj się, idź do szkoły! Najlepiej czuję*



się w pracy, bo tu muszę i chcę! Jestem człowiekiem, który potrzebuje takiego bata nad sobą. W pracy to mam i to mnie właśnie nakręca. Bardzo lubię ciągle coś robić. Zdarza się, że mam mniej pracy i to są właśnie te najgorsze dni. Najbardziej lubię, kiedy ciągle się coś dzieje, ktoś wchodzi, wychodzi, ciągle jest coś do zrobienia.

- **Dziękujemy za poświęcenie nam czasu i udzielenie wyczerpujących odpowiedzi na nasze pytania. Mamy nadzieję, że wszystkie Pani plany się spełnią i będzie Pani zadowolona z funkcjonowania naszej szkoły.**

Ika i Soul Lemon

---

## Pasje gimnazjalistów wywiad z Andżeliką Świątek

Andżelika jest uczennicą drugiej klasy w naszym gimnazjum. Interesuje się ona krajami azjatyckimi, w szczególności Japonią.

- **Andżeliko, interesujesz się kulturą japońską. Skąd wzięła się Twoja pasja?**
- *Moje zainteresowanie wzięło się z telewizji. Gdy byłam mała, widziałam dużo seriali w tym języku. Wszystkie dziewczyny miały takie śliczne ubranka!*
- **Jak długo pasjonujesz się kulturą japońską?**
- *Nie pamiętam dokładnie, ale wydaje mi się, że 5 lat.*
- **Czy ktoś pokazał Ci to, czym teraz jest Twoje hobby?**
- *Tak, chłopak mojej siostry wytłumaczył mi kilka rzeczy i pokazał źródła na stronach internetowych.*
- **Czy potrafisz coś powiedzieć po japońsku?**
- *Oczywiście! Znam na razie tylko mowę, z pisownią wolę jeszcze poczekać. Umiem podstawowe zwroty, nazwy kolorów i inne proste do zapamiętania rzeczy.*
- **Czy chciałabyś pojechać do Japonii?**
- *Do Japonii? Marzę o tym! Ciągnie mnie do tych klimatów. Chciałabym pobyć tam chociaż przez chwilę i zobaczyć inny świat, taki pełen kolorów.*
- **Co Ci się najbardziej podoba w kulturze japońskiej?**
- *Jest wiele interesujących rzeczy. Stroje, tradycje, obyczaje, mowa, krajobrazy. Moim zdaniem Japonia słynie z mangi (japońskich komiksów) i anime (animacji japońskich). Te wszystkie postacie mają tyle kolorów, są pełne optymizmu i mają duże oczy. Japonia wyróżnia się swoją technologią i kreatywnością. Mnie zachęcają stroje ludowe oraz rysunki z mang. Wszystko jest wykonane za pomocą czyjejś wyobraźni.*
- **Czy dzielisz z kimś swoją pasję?**
- *Owszem, dzielę pasję z kilkoma osobami. Niestety, z większością utraciłam kontakt.*
- **Co sądzi Twoja rodzina o Twoim hobby?**
- *Mama uważa, że to przejdzie. Mimo to ozdobiła mój pokój w klimacie właśnie japońskim. Myślę o życiu w tym kraju w przyszłości lub o samej pracy tam. Niestety, nikt nie popiera tego jako jakichś planów na przyszłość, ale po co się przejmować zdaniem innych? Sama to osiągnę, nie oni!:)*
- **Dziękuję.**



Alex

# Z wspomnień babci

## II wojna światowa

W 1939 r. wybuchła II wojna światowa. Moja babcia miała wtedy 9 lat i mieszkała na terenach dzisiejszej Białorusi.



Na początku wszystko szło dobrze. Niemcy budowali szkoły i zatrudniali pracowników. Trwało to kilka lat. Po jakimś czasie zaczęła się tworzyć partyzantka, wtedy Niemcy zaczęli się odgrywać. Mieszkańcy wioski, w której mieszkała moja babcia, i okolicznych terenów musieli się ewakuować do lasów, ponieważ wrogowie palili domy i budynki gospodarcze. Schwagier mojej babci odkrył w lesie wykopany dół, a na nim leżało ogromne drzewo zasłaniające to miejsce, które nazywano "ziemlanką". Siedzieli tam kilka godzin, a potem partyzanci poinformowali ich, że teren jest czysty i mogą wracać do domów, aby przygotować zapasy. Najłatwiejszy do zgromadzenia był suchy chleb, ponieważ był najlżejszy. Po kilku dniach babcia i jej rodzina znowu musiała

wracać do ziemianki. Tym razem już na naprawdę długi czas. Po kilku dniach spędzonych w schronie usłyszeli głosy. Okazało się, że to Niemcy, którzy rozpalili ognisko, rozmawiali i siedzieli na rozwalonym drzewie. Babcia była przerażona. Przybysze spędzili w lesie parę dni, a potem sobie poszli. Kiedy skończyła się wojna, babcia i jej rodzina, nie wiedząc o tym, spędziła w dole jeszcze 2 tygodnie, ponieważ nikt ich nie poinformował, że wrogowie się wycofali.

Powoli życie wróciło do normy, ale moja babcia po tym co przeszła, do dziś mówi, że nawet najgorszemu wrogowi nie życzy brania udziału w wojnie i przechodzenia tego, co przeżyła ona i jej rodzina.

Chloe

## Cudze chwalicie, swego nie znacie ...

### Kobieta, która odmieniła losy Żagania...

**Księżna Dorota Talleyrand-Perigord** była najmłodszą córką Piotra Birona - szlachcica kurlandzkiego, który przeczuwając aneksję Księstwa Kurlandii, postanowił zakupić ogromne posiadłości z Żaganiem na czele. Po jego śmierci ziemie te zostały przekazane najstarszej córce - Wilhelminie, która zmarła bezpotomnie. Następnie dostała je księżna Paulina, która majątek roztrwonila. Przebywająca wtedy we Francji księżna Dorota wyszła za mąż za Edmunda de Talleyranda i doczekała się z nim trójki dzieci. Po jego śmierci wróciła do Żagania i skupiła w swoich rękach ziemie należące do jej ojca. Uczyniła ona z Żagania centrum życia kulturalnego regionu. Do Żagania przybywały takie osoby jak król Prus Wilhelm II, Carvaggio, Antoine Watteau czy Franciszek Liszt. Księżna poddała pracom renowacyjnym Salę Kryształową i Salę Familijną w Pałacu Książęcym. Podjęła też decyzję





o przebudowie kościoła p.w. św. Krzyża w latach 1847-1849, zmianie zabudowy szpitala i przekształceniu kompozycji parku przy pałacu. Kościół p.w. św. Krzyża jest obecnie uważany za perłę architektury tego typu na Dolnym Śląsku. Księżna zmarła w 1862 roku, a na jej pogrzeb przybyło ponad 10 tysięcy ludzi. Została pochowana w kościele p.w. św. Krzyża, a jej sarkofag znajdziemy w nawie kaplicy południowej.

W obecnym świecie księżna Dorota Talleyrand może być synonimem ponadpaństwowego postrzegania kultury i sztuki.

*Ręszta*



*Nasi pupile,  
czyli wszystko co pełza, chodzi i lata*

## *Kochany Dago*

**Psy, tak jak ludzie, mają wiele zainteresowań. Niektóre lubią biegać za patykiem, inne wolą leniuchować na kanapie, ale istnieją też takie, których ulubionym zajęciem jest... przebieranie się! Jednym z nich jest piesek należący do Kuby Grochowiny.**

**Shih tzu**, wabiący się Dago, 12 stycznia będzie obchodził swoje drugie urodziny. Rodzice Kuby ofertę zakupu znaleźli na Allegro i przywieźli psiaka, wracając z Poznania, jako niespodziankę! Kiedy trafił do domu, był cały czarny, jednak chyba nie podobał mu się ten kolor, bo zaraz po pierwszym strzyżeniu zmienił go na biskoptowy. I taki już pozostał. Cała rodzina Kuby była szczerze zdziwiona, kupili przecież ciemnego pieska, a od fryzjera wrócił do nich całkiem jaśniutki i tylko nosek pozostał brązowy.

Dago jest bardzo aktywnym zwierzakiem, uwielbia grać w piłkę, aportować i psocić. Domownicy niejednokrotnie przekonali się, że cwany z niego pies. Zdarza mu się np. kraść różne rzeczy, najczęściej są to buty lub zabawki młodszego brata Kuby. Z pokoju wychodzi wtedy cichutko, na sztywnych łapkach, jakby starał się, żeby nikt go nie zauważył. Zachowuje się tak, jakby wiedział, że to co robi, nie jest dobre. Jednak zaraz po tym jak zagrożenie minie, ucieka, ile sił w łapach. Shih tzu uwielbia wodę i kiedyś zdarzyło mu się wskoczyć do wanny, w której kąpał się brat Kuby. Uwielbia chodzić ubrany i bardzo pilnuje, żeby nikt nie dotykał jego rzeczy. Mimo wszystko, a może dzięki temu, domownicy bardzo go kochają, bo jak nikt inny rozładowuje domowe napięcia.



*Ika*

## *Inni, a jednak tacy sami*

**Jakie są nasze reakcje na widok osoby niepełnosprawnej fizycznie?** Pierwsze pojawia się współczucie. Myślę, że nie jest ono zbyt dobre. Wiadomo, że trzeba osobom niepełnosprawnym pomagać, ale nie współczuć. Osoby niepełnosprawne fizycznie są takie same jak każda osoba pełnosprawna. Mają uczucia. Powinniśmy je traktować normalnie.

A teraz zadajmy sobie pytanie, **jak postrzegamy osoby niepełnosprawne umysłowo?** Tutaj także pierwsze odczucie, jakie się nam nasuwa, to współczucie. Osobom niepełnosprawnym umysłowo też nie trzeba współczuć, trzeba je zaakceptować i zobaczyć w nich człowieka. Kogoś obdarzonego uczuciami, kogoś, kto ma w sobie pogodę ducha.

Pozwólmy osobom niepełnosprawnym pracować, pozwólmy robić im to, co sprawia im przyjemność, daje satysfakcję. Postarajmy się akceptować osoby niepełnosprawne, żeby nie czuły się gorsze od nas. Jesteśmy przecież tacy sami!

*Gabrysia*



## Chcesz ze mną chodzić?

Chyba każdy z nas był kiedyś zakochany bądź zauroczony. Zerkanie na obiekt naszych westchnień jest tego nieodłącznym elementem. Nieodłącznym elementem zakochania jest również chęć bycia z tą osobą. Wtedy, gdy mamy naście lat, jest to jednak niezbyt poważne. Co jednak mamy poradzić na to, że się zakochujemy?

Nie możemy z tym nic zrobić, jednakże nie o tym chciałam napisać. W tym artykule chciałam poruszyć kwestię właśnie tych związków, które nawiązujemy, gdy chodzimy do podstawówki czy też gimnazjum.

Prawda jest taka, że mając 11 lat, nie można naprawdę kochać. Nie, żeby wiek jakoś ograniczał nasze uczucia, ale myślę, że nie jesteśmy wtedy jeszcze na tyle dojrzały, żeby chociaż rozumieć, co to znaczy. Tak samo jest i wieku 15 czy też 16 lat. Nie możemy kochać, gdy jesteśmy tak młodzi. Po prostu do tego nie dojrzelismy. Ci, którzy uważają inaczej, przeważnie myślą zakochanie z miłością. To nie jest to samo! Uważam, że warto zrozumieć tę różnicę. Polega ona głównie na powadze sytuacji.

Wracając do związków, na pewno każdy z nas o nich słyszał. Tworzenie par w podstawówce bądź gimnazjum jest dość zabawnym zjawiskiem. Takie relacje zwykle nie trwają dłużej niż miesiąc, a często ich koniec wiąże się ogromnym przygnębieniem. Zupełnie tak, jakby ten związek trwał co najmniej 6 miesięcy. Jak możemy mówić o stracie, kiedy to dzieje się tak szybko? Nie możemy nawet zaobserwować rozwoju tej miłości, jej nieuchronny koniec jest po prostu zbyt szybki. Szczególnie bawi mnie to, że takie związki traktowane są przez zakochanych bardzo poważnie. Zdarzają się posądzenia o zdrady i tym podobne. Nie wiem jednak, jak można poważnie traktować coś tak szybkiego. Miłość to przecież nie wyścigi, nie powinniśmy emocjonować się najkrótszym czasem czy też samym wystartowaniem w nim. Bo i tak się często zdarza, że w związki młodzież wchodzi, by zaimponować znajomym.

Co do rozstań - to chłopcy zerwać raczej nie dramatyzują. Przynajmniej nie tak jak dziewczyny. One potrafią przeżywać zerwania na rozmaite sposoby, począwszy od płaczu, kończąc na cięciu się. Oczywiście to 'cięcie się' to tylko pewnego rodzaju popis. Chyba czują się wtedy dojrzałe. To, moim zdaniem, również jest śmieszne.

Mimo wszystko nie uważam, że prawdziwy, szczerzy związek jest niemożliwy



w naszym wieku. Wszystko zależy od ludzi, jednakże to całe przeżywanie tych krótkich romantycznych chwil jest dla mnie momentami żenujące i śmieszne.

A.

# Z archiwum "Onagrusa"!



7 października 2013 r.

## Dziennik gimnazjalisty

W poprzednim numerze gazetki trochę narzekałem na szkołę. Dzisiaj chciałbym przeanalizować te pozytywne strony chodzenia do gimnazjum. Lubię szkołę z różnych powodów. Przyczyn, które sprawiają, że codziennie rano jednak zwlekam się z łóżka, jest wiele. Bo przecież oprócz lekcji mają tu miejsce różnego rodzaju wydarzenia. Odbywają się dyskoteki. Bierzymy udział w różnych akcjach, np. sprzątanie świata, góra grosza. Jeździmy na wycieczki. Organizujemy spotkania klasowe, np. mikołajki, uroczyste wigilie. Codziennie widuję swoich kolegów, spotykam ulubionych nauczycieli. Oprócz imprez i zabaw w trzeciej klasie najważniejsza jest jednak nauka. Bardzo lubię uczyć się historii, języka polskiego, EDB czy kossu. Muszę przyznać, że nauka nie przychodzi mi łatwo. Jednak każdego dnia wytrwale stawiam kolejne kroki w kierunku mojej edukacji, chętnie uczę się nowych rzeczy. Wierzę, że to zaowocuje w przyszłości. Myślę, że każdy z nas może dostrzec dobre strony chodzenia do szkoły. Najważniejsze to mieć chęci i choć trochę się postarać. Myślcie pozytywnie, moje miłe koleżanki i drodzy koledzy!

M@rek

Źródło: „Onagrus” październik 2013, s. 4

## Przyrządzaj łatwo, jedz ze smakiem!

### Bułki z cukrem i cynamonem

#### Składniki:

20 dag margaryny  
500 ml mleka  
5 dag drożdży

25 dag cukru  
1 łyżeczka soli  
1 kg mąki



1 jajko  
cynamon

#### Wykonanie:

- Margarynę stopić, odłożyć 4 łyżki, resztę wymieszać z zagrzanyim mlekiem. Wkruszyć do tego drożdże, rozpuścić. Dodać 15 dag cukru, sól oraz mąkę. Ugnieść i zostawić do wyrośnięcia.
- Gotowe ciasto podzielić na 3 części. Każdą rozwałkować, powstałe prostokąty posmarować margaryną i posypać cukrem zmieszanyim z cynamonem. Części poukładać jedną na drugą i zwinąć w roladę. Pokroić w plastry, poukładać na blaszce i dać chwilę na wyrośnięcie.
- Z wierzchu posmarować jajkiem. Posypać cukrem i na 15 minut do rozgrzanego do 170° piekarnika.

Smacznego!

Soul Lemon

# "Haczyki" na życie

## Porady dla artystów

1. Dzięki wykorzystaniu świecowych kredek i suszarki możesz stworzyć nietypowy i unikalny obraz. Jak to zrobić? To proste ! Na kartce papieru np. A4 roztop kredki za pomocą suszarki do włosów. (Wygląd obrazu zależy od szybkości wirowania suszarki ).
2. Z gliny rzeźbiarskiej możesz zrobić bardzo ciekawą biżuterię, wystarczy tylko trochę pomysłowości.
3. Jeśli czytasz lekturę, wsadź na ostatniej stronie, którą czytałeś linijkę, dzięki temu będziesz mógł od razu zacząć od momentu, w którym skończyłeś czytać .



Alex

<http://www.popularne.pl/obraz-z-kredek-swieczowych/>

## Sekretny język kwiatów

Pewnie część z Was już niejednokrotnie obdarowała kogoś dużym bukietem lub jednym małym kwiatem. Jednak czy wiecie, że kwiaty mają swoje znaczenia? Myślę, że kiedy poznacie symbolikę niektórych kwiatów, z większą rozwagą przystąpiacie do ich kupna.

### Chryzantema



Październik - miesiąc jesienny, czyli różnorodne święta, a także przepiękne liście i... kwiaty! W tym okresie kwitną chryzantemy.

Przekazują one, że osobę, której jesteśmy wdzięczni, czeka długie życie. Czerwone płatki symbolizują miłość, zaś złociste zdradzają myśli o bliskiej, ukochanej osobie. Różowy kwiat przekazuje oddanie i wierność.

AnX

## CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA Rysunki z Nazca

Jaszczurka długości 180 metrów, kondor o rozpiętości skrzydeł 130 metrów, a także pająk z 40-metrowymi odnóżami to tylko nieliczne z „rysunków” znajdujących się na płaskowyżu Nasca.

Na zachodnim wybrzeżu Peru, między masywem Andów a Pacyfikiem rozciąga się rozległy płaskowyż. Na tym pustynnym bezkresie, w pobliżu miasta Nazca, rozściągają się ogromne

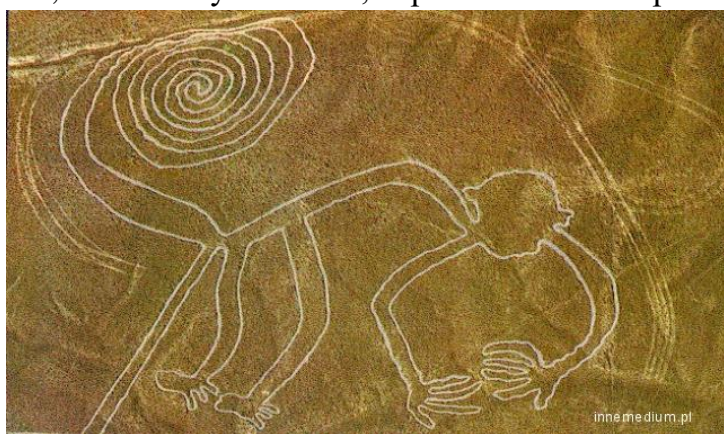
rysunki niewiadomego pochodzenia i przeznaczenia. Rozległe na ponad 80 km szerokości i 14 km długości zajmują łącznie ok. 500 km kwadratowych, czyli połowę przeciętnego polskiego powiatu.

Rysunki, zwane też geoglifami, wyryte są w żwirze pustyni Pampa Ingenio. Przedstawiają kształty zwierząt, postacie ludzkie, a także figury geometryczne. Jest to niewątpliwie ewenement na skalę światową i można pokusić się o nazwanie go ósmym cudem świata. Największym fenomenem tego zjawiska jest to, że w pełni możemy zobaczyć je tylko z powietrza. Kiedy stoimy na ziemi, możemy zobaczyć tylko sieć żółtych ścieżek. I nic w tym dziwnego, skoro niektóre linie ciągną się nawet na 8 km. Dopiero lot balonem lub samolotem pozwala ogarnąć całość kompozycji i przekonać się o ich sensowności. Łącznie znajduje się tam ok. 300 rysunków. Do tych najbardziej znanych należą: małpa, kondor, pelikan, koliber, pies, papuga, jaszczurka, pająk, lamy, rekin i drzewo.



### Odkrycie

Geoglify wykonywali Indianie z plemienia Nazca przez ponad tysiąc lat. Naukowcy przypuszczają, że powstały między III w. p. n. e., a IX w. n. e.. Może dziwić fakt, że zostały one odkryte dopiero w XX, kiedy to rozwinęło się lotnictwo. Wcześniej ludzie byli już na płaskowyżu Nazca, ale biegnące w różnych kierunkach linie nie zwróciły ich uwagi. W 1926 roku przypadkowo odkryli je uczestnicy ekspedycji archeologicznej prowadzącej prace w pobliskiej miejscowości. Wówczas dwaj członkowie ekipy odbyli krajoznawczą wyprawę na szczyt niedalekiej góry. To, co zobaczyli na dole, zaparło im dech w piersiach. Od tego czasu tajemnicze rysunki intrygują badawczy z całego świata.



### W jaki sposób powstały rysunki?

Przecież narysowanie tak ogromnych kształtów nawet dziś - przy nowoczesnych urządzeniach pomiarowych - byłoby problematyczne, dlatego dzieła prastarych twórców uważa się za przejaw geniuszu. Technika wykonania jest jednak zaskakująco prosta. Cały teren płaskowyżu pokrywa warstwa czerwonego żwiru, przykrywa ona jasną, żółtą warstwę piasku. Rysunki powstały w wyniku usunięcia wierzchniego żwiru, dzięki czemu ujawniły się jasne, odcinające się od powierzchni linie. Skoro były wykonane tak łatwą techniką, jak udało im się przetrwać ponad dwa tysiące lat? Odpowiedź jest banalnie prosta: na płaskowyżu panuje wyjątkowo sprzyjający klimat, nie ma tu wiatrów i niewiele też jest roślinności. Jednak pozostaje jeszcze jedna interesująca kwestia. Skoro obrazy widoczne są tylko z powietrza, to jak udało się je wykonać ludziom żyjącym dwa tysiące lat temu? Czy znali technologie, o których my nie wiemy, a może ktoś im pomagał? Tego nie są w stanie wyjaśnić nawet naukowcy.

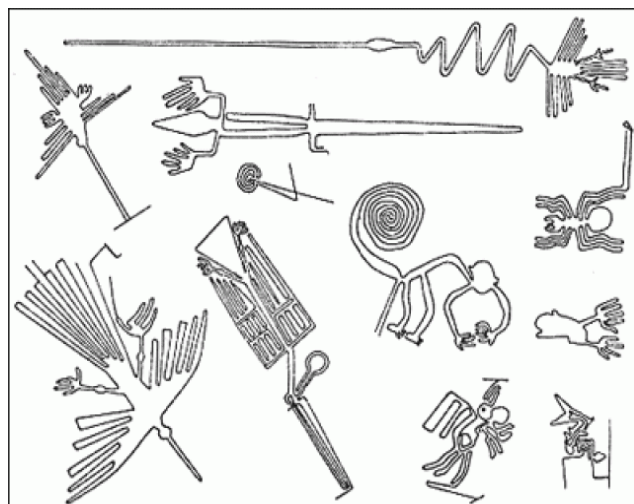
### Czemu służyły te geoglify?

Hipotez na ten temat jest niemal tyle samo, co badaczy tych gigantycznych rysunków. Jest jednak kilka, które pojawiały się najczęściej. Jedną z nich jest pogląd, że płaskowyż Nazcabył gigantycznym lądowiskiem dla pojazdów pozaziemskich. Figury miały stanowić lądowiska dla statków z kosmosu, a długie linie proste wyznaczały pasy startowe. Naukowcy szybko podważyli tę teorię, twierdząc, że podłoże jest zbyt miękkie do lądowania lub startowania pojazdów

kosmicznych.

Inna hipoteza zakłada, że rysunki są związane z astronomią i tworzą swoisty kalendarz nieba. Niektóre linie mogą oznaczać pojawianie się konstelacji na niebie, a inne wskazują miejsca wschodów i zachodów słońca. Istnieją przypuszczenia, że geoglify mają charakter religijny i dotyczą wierzeń Indian Nazca. Mogły być też symbolem pochodzenia każdego plemienia. Co ciekawe, najrzadziej pojawiająca się hipoteza mówi o tym, że rysunki są po prostu dziełami sztuki cywilizacji.

Źródła: [www.peru.lovetotravel.pl/rysunki\\_z\\_nazca](http://www.peru.lovetotravel.pl/rysunki_z_nazca) ;  
[www.pl.wikipedia.org/wiki/Rysunki\\_z\\_Nazca](http://www.pl.wikipedia.org/wiki/Rysunki_z_Nazca)  
[www.cudaswiata.pl/ameryka\\_poludniowa/rysunki\\_z\\_nazca.html](http://www.cudaswiata.pl/ameryka_poludniowa/rysunki_z_nazca.html)



Ika

## W KRĘGU TAJEMNIC

Polska również posiada swoje tajemnice, zapomniane sprawy, które bardzo trudno wyjaśnić..., więc dziś 7 miejsc w Polsce, które mają niesamowite tajemnice lub mało kto o nich wie:

1. **Piramida w Rapie** – nie trzeba wyjeżdżać do Egiptu, ab zobaczyć piramidy. My również mamy swoją.... Może nieco mniej okazała niż piramida Cheopsa, ale także wzbudza zachwyty. Jest to grobowiec rodzin pruskiego rodu baronów von Farenheid zbudowany w 1811 roku. Wysokość budowli to 15,9 metrów.
2. **Bunkier atomowy w Szprotawie** – potencjalnie stworzony do przechowywania i używania lotniczej broni atomowej (nigdy nie został wykorzystany do tego celu), zbudowany został w 1968 roku.



3. **Podziemia Wrocławia** – czy wiecie, że większość kamienic stojących przy rynku ukrywa w swoim wnętrzu wielopoziomowe piwnice i tunele łączące ze sobą kolejne domy?
4. **Zamek Czocho** – miejsce, które zna chyba każdy mieszkaniec naszego województwa. Niewiele osób wie jednak, że podobno straszy tam **duch „Białej damy”**, a także samoczynnie przesuwać się przedmioty. Przyciąga to wielu fanów magii i niezwykłych zjawisk, dlatego też co roku organizowane są tam „Quveretony”, czyli zjazdy czarodziejek.
5. **Kaplica Czaszek w Kudowie-Zdroju** – kaplicę wybudował ksiądz Wacław Tomaszek w latach 1776 -

1804. Są to kości ofiar wojen na ziemi kłodzkiej, prawdopodobnie z czasów wojny trzydziestoletniej oraz epidemii cholery.

6. **Miasto widmo – Pstraże** – w tej małej wsi stacjonowały niegdyś wojska Armii Radzieckiej. Teraz miasto to powoli popada w ruinę, sklepy, domy oraz inne budynki, które się tam znajdują, straszą pustkami i przyciągają jak magnes poszukiwaczy mocnych wrażeń.
7. **Kompleks „Riese”** – do tej pory nikt nie wie, jaką funkcję miał pełnić. Podziemne miasto mogło być ukrytą kwaterą przywódcy III Rzeszy. Niektórzy twierdzą, że miał to być kompleks, w którym planowano produkcję tajnej broni, ale naukowcy nie potwierdzili tej tezy.

~SILVERUM~

## Dla zaczytanych i nie tylko ...

### *Recenzja książki:*

#### *Jeanne Ryan: NERVE*

Wiele osób pewnie widziało nowy, ekscytujący trailer filmu "Nerve", jednak mało kto w ogóle słyszał o tak zatytułowanej książce. Autorką tej powieści jest Jeanne Ryan, wychowana z jedenaściorciem rodzeństwa, utalentowana pisarka. Jeanne Ryan spędziła dzieciństwo na Hawajach, potem pomieszkiwała w Korei Południowej, Niemczech i Stanach Zjednoczonych. Kobieta napisała kilka książek dla młodzieży, ale największym sukcesem cieszy się "Nerve", która trafiła na listę bestsellerów "New York Timesa".



Okładka utworu zwraca na siebie uwagę - widzimy twarz młodej dziewczyny, zapewne w świetle klubowych lamp. Przez jej twarz biegnie tytuł lektury, możliwy do odczytania przy pomocy lustra! Poniżej, również w "lustrzanym języku", dostrzegamy napis: "Jesteś widzem czy graczem?". Pod tekstem czerwonymi literami czytamy imię i nazwisko autorki.

Już sam pomysł pisma lustrzanego mówi o charakterze tej książki. Utwór opowiada o Vee - szarej i często pomijanej nastolatce, której przyjaciele to same gwiazdy. Vee pracuje jako charakteryzatorka, to ona robi ze swoich przyjaciół te wszystkie piękne postacie. Pewnego dnia postanawia to zmienić i wraz z przyjacielem wykonuje swoje pierwsze wyzwanie w niebezpiecznej grze NERVE. Dziewczyna nie spodziewała się rozgłosu, lecz poprzez krępującą wpadkę staje się popularna. Nastolatka za każde dobrze wykonane wyzwanie otrzymuje drogie prezenty, na które normalnie nie mogłaby sobie pozwolić. Poznaje również innego gracza - przystojnego Iana, który zostaje jej partnerem. Wspólnie stawiają czoła różnym wyzwaniom, są bogaci i sławni... Wszystko wygląda fajnie, ale gracze stają się więźniami gry, która odcina ich od bliskich. Nasi bohaterowie poznają nie tylko "swoje prawdziwe ja", ale i rzeczywiste oblicze swoich przyjaciół i otaczających ich ludzi.

To jedna z tych lektur, które kończymy z kwaśną miną i pytaniem: "Co ja teraz zrobię ze swoim życiem?". Powieść trzyma w niepewności, czytelnik cały czas myśli, co będzie na następnej stronie. "Nerve" to oryginalna i świetna książka, która ukazuje realistyczne spojrzenie na rozmaite reality show w telewizji, na ich "cukierkową" wręcz otoczkę. Myślę, że Jeanne Ryan odwaliła kawał dobrej roboty.

Nessi

# Recenzja gry: BATTLEFIELD 3.

## Jedna z lepszych „sztrzelanek”



W grze nigdy nie przykładam zbyt wiele uwagi do grafiki, lecz bardziej do mechaniki samej rozgrywki czy fabuły. Będąc na którejś wakacyjnej kolonii kilka lat temu, poznałem kolegę, który był fanem gry „Battlefield 3”, a ponieważ na obozie mieliśmy konsolę X-box 360, gdy dorwaliśmy się do niej i razem graliśmy, opowiadał mi, że bardzo żałuje, iż nie wziął ze sobą wspomnianej wcześniej gry. Od słowa do słowa dowiadywałem się coraz to ciekawszych rzeczy na ten temat

(bez żadnych większych spoilerów). Kiedy wracałem z kolonii do domu, zaszedłem w Zgorzelcu do jednego ze sklepów i na regale ujrzałem „Battlefield 3”. Kupiłem bez chwili namysłu. Patrząc na to z dystansu czasu, uważam, że cena wysokości 90 zł za egzemplarz na PS3 była dość niska i opłacalna. Ale przejdźmy do sedna: *(Nie będę opisywał trybu wielu graczy, ponieważ nie czuję się na tyle kompetentny, by temu sprostać).*

### O fabule:

Kampania urzeka nas niesamowitą opowieścią żołnierza z elitarnego oddziału amerykańskich Marines, Henry’ego Blackburna, który został uwikłany w aferę atomową, a mianowicie wysadzenie rosyjskich atomowych bomb walizkowych. Jedna z nich wybuchła w Paryżu, a zadaniem gracza jest udaremnienie wysadzenia drugiej w Nowym Jorku. Cała historia to opowiadania Blackburna, który jest przesłuchiwany przez dwóch agentów CIA. W trakcie tych wspomnień wcielimy się nie tylko w niego, ale też w inne 3 postaci. Niestety, z dwojgiem z nich nie przyjdzie nam pograć dłużej niż jeden krótki epizod. Odwiedzimy takie miejsca jak Teheran, Iran czy Kurdystan (oczywiście to nie wszystkie lokacje).

### Czas na aspekty techniczne:

O ile w przedstawionej kompozycji wydarzeń się zakochałem, nie można tego całkiem powiedzieć o mechanice gry.

W Europie premiera miała miejsce 28 października 2011 roku, trzy dni po oryginalnej. Jest to strzelanka pierwszoosobowa, działająca na silniku Frostbite Engine 2. Producentem jest Digital Illusions Ce, a wydawcą Electronic Arts. Wielkie wrażenie wywarła na mnie również ścieżka dźwiękowa skomponowana przez Johana Skugge i Jukka Rintamaki.

Produkcja zwiera kilka błędów, tudzież niedoróbek, które co prawda nie uniemożliwiają przejścia, ale potrafią irytować. Dochodzi do tego masa skryptów oraz wirtualnych tras wytoczonych przez autorów. Jest to jeden wielki „korytarz” z kilkoma pobocznymi odnogami, by dać namiastkę swobody, a raczej jej pozór. Niestety, staje się to coraz modniejsze w dzisiejszych czasach, prócz niechlubnych wyjątków, ale może o nich innym razem. Interakcja lub konfrontacja z przeciwnikiem/przedmiotami polega na sekwencji/serii komend wyświetlanych na ekranie np. „Naciśnij X, aby otworzyć” itp. Nie jest to dla mnie



wada, lecz sprawia, iż tytuł może stać się monotony, czyli do przejścia raz na jakiś czas, ażeby sobie postrzelać czy przypomnieć, jak to było...

Podsumowując, jest to gra z BARDZO DOBRĄ oprawą fabularną, dźwiękową czy nawet wizualną. Gorzej jednak z mechaniką - wykonaniem. Pomimo to zachęcam do zapoznania się z nią.

Milej zabawy!

K.G.P

## MUZYKA ŚWIATA. Koreański pop

### Boysband Bangtan Boys (BTS)

BTS - siedmioosobowy boysband z Korei Południowej został założony w 2013 roku przez Big Hit Entertainment. Zespół zadebiutował 13 czerwca 2013 piosenką "No More Dream". Zdobyli tytuł "New Artist of The Year" na 2013 MelOn Music Award, 2013 Golden Disk Awards, 2014 Seoul Music Awards i 2014 Gaon Chart K-Pop Awards. Członkowie to: Rap Monster, Suga, Jungkook, Jimin oraz J-Hope i Jin. Grupa niedawno wydała nowy singiel pt."Fire". Cały teledysk składa się ze scen z dużą ilością ognia i tańca.



Bangtan Boys jest młodym zespołem, ale przy "Fire" na YouTube osiągnęli aż ponad 60 mln wyświetleń. Oni tak samo jak EXO i inne grupy sami układają choreografię i teksty piosenek. Chłopcy, tak jak inne gwiazdy, mają hejterów, ale się nimi nie przejmują, ponieważ wiedzą, że fani ich wspierają i nie pozwolą na ich upadek. Jak powiedział Bruce Lee „...lekcją obrony jest każdy cios wroga...”. My, ich fanki, uważamy, że są świetną grupą.

Baeli & Kim ya ya

## NASZE OPOWIADANIA

### *Kocham cię, siostrzyczko*



Andy i ja jesteśmy rodzeństwem. Mieszkamy razem z mamą w Wielkiej Brytanii. Ojciec wyjechał dwa lata temu do Stanów, aby pracować i co miesiąc przysyła nam pieniądze na życie. Planujemy się z nim zobaczyć:

- Mia, Wstawaj! Za dwie godziny musimy być na lotnisku - krzyknął mój brat z drugiego końca pokoju.
- Już... - odpowiedziałam zaspana.

Ubrałam się i zjadłam śniadanie. Na dole czekała już mama z walizkami. Po krótkiej podróży na lotnisko pożegnaliśmy się z naszą rodzicielką. Samolot wystartował i po chwili byliśmy już tak wysoko, że żaden drapacz chmur nie był w stanie nam dorównać. Siedziałam i

oglądałam przepiękne widoki za oknem. Kiedy Andy poszedł do toalety, samolot nagle zaczął się trząść, a później spadać. To było ostatnie, co widziałam i czułam.



Obudziłam się w szpitalu, cała w jakichś kabełkach. Do sali weszła mama:

- Mamo... co się stało?
- Kochanie, wasz samolot się rozbił, ale na szczęście nic ci nie jest. Choć byłeś w ciężkim stanie, twój braciszek ci pomógł...

W tym momencie zaczęła płakać i pielęgniarka wyprowadziła ją z sali, mówiąc, że jeszcze później mnie odwiedzi. Nie rozumiałam, o co chodzi. Rozglądając się po pokoju, spostrzegłam na szafce karteczkę:

**Amy!**

*Wiem, że to dla Ciebie trudne, ale to był jedyny sposób, aby Cię uratować. Ja byłem w ciężkim stanie i chyba nie ma dla mnie szans na przeżycie, a Ty potrzebujesz narządów. Teraz moje serduszko bije w Twoim ciele. Nie martw się. Jestem w dobrym miejscu, z aniołkami. Opiekuj się rodzicami i uważaj na siebie.*

**Kocham Cię, siostrzyczko**

**Andy**

---

## LIST DO PANA BOGA

Jeśli czytaliście *Oskara i panią Różę* Erica Emmanuela Schmitta, to wiecie, że bohater tego utworu pisał listy do Pana Boga. Spróbowali i uczniowie klasy III c. Dziś zamieszczamy pierwszy z nich.



Iłowa, 27.10.2016

**Drogi Boże**

*Dziś wstałem jak każdego szkolnego dnia. Ta sama rutyna: ubrać się, umyć, spać, zjeść śniadanie, wyjść do szkoły. Ciągłe dzieje się to samo. Tak jak w zegarku. Jedyne, co się zmienia, to data, godzina, ciuchy. Nic się nie dzieje, nawet ludzie są tacy sami, taką samą jest pogoda, a nawet dym unoszący się z fabryki. Jedyną zmianą jest zmiana pory roku, liści.*

*Boże, proszę Cię o to, żeby w tym życiu każdego dnia działo się coś innego. Nowa fryzura, nowy znajomy, nawet może być nowe auto. Chcę, żeby w moim życiu było coś niespodziewanego. Sam nam je dałeś. Pozwól się nam nim cieszyć. Każda zmiana jest dobra: nowe zwierzę, nowa książka, nowa rzecz. Zmień tę nudę w coś niezwykłego, coś porywającego jak wiatr, coś lekkiego jak liście spadające z drzew. Każde życie jest inne, każde opowiada inną historię, która zapowiada coś innego. Każda daje nam do myślenia, co będzie dalej.*

*Boże, potraktuj to jako chęć przedstawienia Ci, jak się żyje tu, na ziemi, gdzie liście bywają jedyną zmianą. Potraktuj to jak prośbę, by ominęła mnie ta codzienna katorga zwana monotonią.*

*Z serdecznym słowem*

**Zwykły Szary Człowiek**

# Kącik fotografa



**foto: Ola**

...Konie, dumne konie,  
zасłuchane w szumy traw,  
lekkie i swobodne,  
jak na czystym niebie ptak.  
Kiedy tak patrę,  
do biegu się rwą,  
chciałbym uciec stąd,  
chciałbym gnać za swą tęsknotą...

*Wschód słońca w stadninie koni*  
Krzysztof Dzikowski



# Kącik szkolnych poetów

## Hołd dla muzyki



Muzyka to życie, pasja, uwielbienie,  
bez niej moje serce szybko marnieje,  
słuchawki na uszach drżą w rytmie piosenki,  
są po to, by uciszyć duszy mojej męki.

W towarzystwie tych dźwięków czuję się spokojna,  
muzyka jest zawsze dla nas taka hojna,  
z serca płynie tekst, a melodia z natury,  
poskleja nam w sercu niepołatanie dziury.

Chloe



Opiekunowie:

p. Danuta Szeszo

p. Irena Kalińska-Jarosz

Nasza gazetka dostępna jest  
w Internecie na stronie:  
[www.gimnazjumilowa.pl](http://www.gimnazjumilowa.pl)  
w zakładce *Gazetka szk.*